Nr. 135. Poniedziałek, 15 Maja 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Wojna.

14-go maja.

Wojna obecna wykazała, iż w Rosyi w dalszym ciągu szerzą się: łapownictwo, złodziejstwo, przekupstwa i zdrady. Rząd i cały naród zdają sobie z tego jasno sprawę, iż ta zgnilizna moralna czynowników rosyjskich prowadzi kraj cały do zguby, jest ona tak bardzo zakorzenioną, iż nie można jej w żaden sposób wytępić. Ta zgnilizna moralna ujawniła się w wyższym stopniu dopiero w roku 1904-ym, podczas wojny rosyjsko - japońskiej. Okazało się wówczas, że skutkiem złodziejstwa intendentury i całego ministeryum wojny, wreszcie wszystkich czynowników pracujących w jakichkolwiekbądź wydziałach, armia rosyjska wysłana na daleki wschód nie posiadała ani ciepłych ubrań, ani obuwia, które w książkach intendentury figurowały jako wysłane na plac boju, lecz na miejsce przeznaczenia nie doszły, artylerya otrzymała pociski o kilka milimetrów grubsze od średnicy lufy, wreszcie dowodzący generałowie zamiast map Mandżuryi, otrzymali mapy Kaukazu i Persyi! Rozumie się, że to wszystko sprowadziło klęskę pod Mugdenem, Laojanem i Czuszymą.

Zdawałoby się, iż nauczone smutnem doświadczeniem wojny japońskiej władze rosyjskie zmienią z gruntu swe postępowanie, oraz, że rząd rosyjski przeprowadzi reformy, któreby zapobiegły na przyszłość wszelkim nadużyciom. Po całej Rosyi dokonywano rewizyj senatorskich, wykrywano wielkie oszustwa i złodziejstwa, karano przestępców, wreszcie pozornie wszystko się uspokoiło. Dopiero wojna obecna wyciągnęła na jaw nowe nadużycia, które Rosya okupiła nowemi klęskami. Okazało się więc przedewszystkiem, że wśród generałów rosyjskich i niższych oficerów było pełno zdrajców, że przekustwo i łapownictwo szerzyło się w zastraszający sposób, a pierwszym łapownikiem był b. minister wojny Suchomlinow. Jeszcze nie przebrzmiały echa nadużyć Suchomlinowa, gdy depesze doniosły o milionowej defraudacyi w kijowskiej Kasie miejskiej. Wczoraj zaś nadeszła wiadomość o złodziejstwach na rosyjskich drogach żelaznych, których dopuszcza się doskonale zorganizowana szajka, składająca się z rosyjskich urzędników kolejowych. Nie kradną więc w Rosyi już dziesiątek ani setek rubli, lecz całe miliony! Nic dziwnego, że w takich warunkach kraj przepełniony na każdym kroku złodziejami i zdrajcami nie może myśleć o wygraniu wojny.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż tylko na jednej stacyi kolejowej w Pskowie zginęło 10 wagonów rozmaitych towarów! Zdawałoby się wprost nieprawdopodobnem, a jednak pomimo wszelkiej kontroli kradzież ta nie była zbyt trudną, wystarczyło bowiem towar sprzedać, a na wagonach przemalować tylko ich numera.

Te złodziejstwa są powodem, iż armia rosyjska aczkolwiek liczebnie silniejsza, nie jest dziś w stanie przełamać frontu niemieckiego. Nie pomogą żadne wysiłki żołnierzy, ani oficerów, jeżeli w dalszym ciągu we wszystkich urzędach rosyjskich, tak wojskowych, jakoteż cywilnych będzie się szerzyć zgnilizna.

Na terenach walk sytuacya nie uległa żadnym zmianom. Najgwałtowniej walczono na terenie zachodnim, szczególnie w okolicy Mozy.

Z Zurychu nadeszła wiadomość o starciu pomiędzy wojskami greckiemi a włoskiemi, w którem podobno wzięła udział artylerya i piechota. Inna depesza donosi o koncentracyi armii greckiej w północnym Epirze. Jeżeli wiadomości te okażą się prawdziwemi, wówczas należy się spodziewać w najbliższym czasie ostatecznej decyzyi Grecyi.

Komunikat włoski.

Rzym, 12 maja.

Główna kwatera donosi 11 maja:

Ożywiona działalność artyleryi toczyła się u wyjścia z doliny Assata i na górnym But, gdzie dobrze wymierzonymi pociskami zniszczyliśmy urządzenia obronne przeciwnika.

Wczorajszego popołudnia baterye nieprzyjacielskie skierowały ogień na miejscowości nad Drezenca (nad górną Isonzo).

Artylerya nasza podjęła na nowo ostrzeliwanie oszańcowań mostowych Tolmein.

W dolinie Flicz Alpini nasi po skutecznem przygotowaniu przez artyleryę wzięli szturmem silnie umocnioną linię rowów, oraz punkta czołowe na wierzchołku góry Eukla i na południowym stoku Rombonu. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 123 jeńców w tem 4 oficerów i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe, wielką ilość amunicyi i innego materyału wojennego.

Małe ataki piechoty przeciwnika na stanowiska nasze na grzebieniu Podgóry, na północnych stokach Monte San Michele i na południowym - zachodzie od San Martino del Carso szybko przez nasze wojska zostały odparte.

Latawiec nieprzyjacielski rzucił bomby w pobliżu dworca kolejowego Ospedaletto (w dolinie Sugana) zabijając kilka koni.

Lotnicy nasi bombardowali dworzec kolejowy w Sankt Peter pod Gorycyą i dojścia do Aisovieca.

Komunikat angielski.

Londyn, 12 maja.

Główna kwatera donosi 11 maja:

Nieprzyjaciel nocy ubiegłej bez powodzenia usiłował napaść na rowy nasze pod Oveillres.

Dzisiaj pod Beaumont i Fricourt obustronna działalność za pomocą min, która przybrała pomyślny dla nas przebieg.

Działalność artyleryi pod Angres, Ypres i około szańca Hohenzollernów.

Demonstracye w Petersburgu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 14 maja.

Kopenhaska „Sozialdemokraten" zamieszcza szczegóły, dotyczące obchodu rocznicy rewolucyi rosyjskiej w dniu 22 stycznia w Petersburgu. Pracę zawieszono we wszystkich fabrykach i warsztatach całego przedmieścia Wyborga. W Petersburgu liczba strejkujących wyniosła 100,000 ludzi. Żołnierze, spotykający demonstrantów, salutowali czerwonemu sztandarowi. Podczas wspaniałej demonstracyi, w której wzięli udział robotnicy, robotnice i żołnierze, śpiewano pieśni rewolucyjne i wygłaszano mowy. Policya trzymała się na uboczu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 maja:

Wschodni teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodni teren walk:

Oddział wywiadowczy wtargnął około lasu Ploegsteert (na północy od Armentieres) do drugiej linii nieprzyjaciela i powrócił z 10 jeńcami.

W okolicy Givenchy — en Gohelle wysadzono na stanowiskach angielskich miny i toczono pomyślne dla nas walki o rowy i wyrwy.

Na zachodnim brzegu Mozy odparto francuski atak na granaty ręczne, skierowany na wzgórze 304. Po obydwóch stronach Mozy trwała ożywiona działalność artyleryi.

Bałkański teren walk:

Lotnicy nieprzyjacielscy, którzy rzucili bomby na Mitrowicę i Dolran, odparci zostali naszym ogniem obronnym.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

(Do chwili zamknięcia numeru komunikat austryacki nie nadszedł. Red.).

Etyka rosyjska.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bukareszt, 13 maja.

Dziennik rumuński „Garda" stwierdza, że dzienniki rumuńskie „Diminiata", „Adeverul", „Epoca", „Actimunala", które dotychczas otrzymały od rządu rosyjskiego 7 milionów rubli nie zdołały jednak zjednać narodu rumuńskiego dla polityki rosyjskiej. Sympatye Rumunii dla Niemiec zwiększają się z dnia na dzień. Sazonow zażądał od Kozieł - Poklewskiego sprawozdania o działalności przekupionej prasy rumuńskiej. Rosya zamierza zmniejszyć subwencye dziennikom tym, jako mało odpowiedzialnym. Od 1 maja „Universul" otrzymywać będzie 2 miliony rocznie pod warunkiem ogłaszania artykułów strategicznych z dzienników rosyjskich.

Żywność dla Litwy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 13 maja.

Gazeta rosyjska „Siewiernoje Słowo" donosi, iż Rockefeller przyrzekł poczynić starania, by ludność cywilna części Litwy, zajętej przez Niemców, była obficie zaopatrywana w żywność za milion dolarów i wysyłać ją do Litwy. Rockefeller w sprawie tej skomunikował się z litewskim komitetem ratunkowym. Podobno w najbliższych dniach sprawa ta będzie przedstawiona rządowi niemieckiemu, prócz tego Rockefeller pertraktuje z rządem Stanów Zjednoczonych.

Sprawa przyszłych żniw.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 14 maja.

Doniesienie rzędowe: Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału w sprawach zaprowiantowania ludności rozpatrywane będą sprawy zasadnicze, dotyczące zarządzenia przyszłemi żniwami.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sofia, 14 maja.

Minister finansów, Tonczew, wyraził się, iż przebieg rokowań bułgarsko-rumuńskich w sprawie wzajemnego ruchu tranzytowego jest najzupełniej zadowalniający. Wszelkie związane z tem sprawy będą uregulowane w drodze ustępstw wzajemnych.

Traktat grecko-rumuński.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sofia, 13 maja.

Gazeta „Kambana" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż poseł włoski w Atenach doniósł swemu rządowi o zawarciu nowego traktatu grecko-rumuńskiego. Punkt kulminacyjny traktatu stanowi oświadczenie obu państw, iż za wszelką cenę starać się będą o zachowanie neutralności. Prócz tego występować one mają z wielką energią przeciw wszelkim pretensyom włoskim.

Bezprawna konfiskata.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Wiedeń, 13 maja.

„Neue Wiener Tageblatt" donosi z Aten: Okręty francuskie skonfiskowały na pewnym parowcu greckim dwa wózki pocztowe oraz 37 skrzyń z listami. Jeden z wózków zawierał pocztę greckich władz wojskowych w Macedonii.

Dokumenty w sprawie Bagdadu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 14 maja.

W angielskiej Izbie niższej Asquith, w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył, iż wkrótce zostaną ogłoszone dokumenty w sprawie kompanii bagdadzkiej. Ponieważ jednak pewien czas upłynie zanim będzie można zebrać wszystkie papiery, odnoszące się do tej sprawy, przeto listy Townshenda i memoryały będą drukowane oddzielnie.

Z Macedonii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 14 maja.

Dzienniki tutejsze codziennie zamieszczają doniesienia o przesunięciach wojsk w Macedonii. Stwierdzono, że Serbowie zajęli stanowisko na lewem skrzydle wojsk koalicyi, a ustawiczna akcya kawaleryi wzdłuż całego frontu ma jedynie na celu zatuszowanie ruchów poszczególnych korpusów wojsk.

Echa rewolucyi irlandzkiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 14 maja.

Korespondent dubliński gazety „Times" donosi, iż Asquith widocznie nie docenia liczby osób cywilnych, które padły ofiarą rewolucyi irlandzkiej. Ogólna ich liczba wynosi podobno 216 osób. Suma zgłoszonych odszkodowań już przedwczoraj wynosiła 140.000 funtów szterlingów.

Egzekucye w Dublinie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 14 maja.

Gazeta angielska „Daily Mail" donosi z Dublina, iż wraz z Connellym i Modermottem rozstrzelano ogółem 15 Irlandczyków.

Podobno w piątek rozpocznie się proces przeciwko oficerowi, który kazał rozstrzelać Skeffingtona. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze nie otrzymano.

Asquith w Dublinie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 14 maja.

Asquith w sobotę rano przybył do Dublina, gdzie najpierw zwiedził ruiny, oraz Sackwillestret. Następnie w zamku odbyły się konferencye, w których m. in. wzięli udział lord Wiborne, generał Maxwell, oraz generał Friend. Głównym tematem rozpraw były losy schwytanych powstańców, oraz utrzymanie nadal stanu oblężenia. Popołudniu w tej samej sprawie Asquith odbył naradę z sir Robertem Chalmersem, przyczem omawiano również sprawę odszkodowań, przypadających Dublinowi.

„Exchange Telegraph Company" donosi, iż lord Macdonald bierze udział w pracach rządu irlandzkiego.

Sprawy irlandzkie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 14 maja.

Nigdzie nie spełniono żądania generała Maxwella, który rozkazał Suin-Feinistoom, by w ciągu dwóch dni złożyli broń u swych władz miejscowych, Carson, który w Londynie wziął na siebie rolę rozjemcy, miał wyrazić się, iż obecnie względem ludu irlandzkiego popełniono niesprawiedliwość, która nigdy nie zostanie zapomnianą. Ofiary dublińskie zerwą wszelkie węzły sympatyi jakie w niektórych kołach irlandzkich żywiono dla Anglii. W Londynie zachodzi obawa, iż w najbliższym czasie wybuchnie bezrobocie generalne robotników irlandzkich. Irlandzkie organizacye robotnicze prowadzą ożywioną agitacyę.

Niemcy a Ameryka.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Nowy-York, 13 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Urzędowe sfery waszyngtońskie nie spodziewają się odpowiedzi na ostatnią notę amerykańską, wobec czego zbraknie wreszcie tematu do dyskusyi i nastrój podniecony ustąpić będzie musiał siłą rzeczy stanowi normalnemu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Nowy-York, 13 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Prasa na ogół oświadcza się za stanowiskiem ostatniej noty, wysłanej przez prezydenta Wilsona do Niemiec. Przewodniczący wydziału dla spraw zagranicznych Izby waszyngtońskiej oświadczył, iż według jego zdania nota spotka się z uznaniem kongresu, a spór w sprawie wojny łodzi podwodnych w zasadzie jest już zażegnany. Nie przypuszcza on, by Niemcy zamierzały czynić ustępstwa warunkowe. Samo już wzburzenie przemawia za tem, iż Niemcy dokładają starań, by wyjaśnić sytuacyę, wytworzoną przez blokadę. „New York World" twierdzi, że znaczna większość narodu amerykańskiego przeciwna jest wojnie. Wszystkie wymagania Ameryki krystalizują się w żądaniu, by położyć tamę uśmiercaniu obywateli amerykańskich, gdy korzystają z praw, przysługujących im na pełnem morzu.

Opinia Niemców amerykańskich.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 13 maja.

„Berliner Tageblatt" donosi z New Yorku, że wśród tamtejszych Niemców panuje zadowolenie z powodu tego, iż Niemcy okazały skłonność do ustępstw. Ogólne mniemanie streszcza się w zapatrywaniu, że Niemcy wyszły zręcznie z przykrej sytuacyi i obecnie istnieje możliwość zachowania przyjaznych stosunków.

Tendencyjne pogłoski.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Wiedeń, 13 maja.

Z powodu tendencyjnych pogłosek pojawiających się w prasie zagranicznej o niepokojach w krajach południowych Austryi i Węgier, dzienniki węgierskie i chorwackie donoszą, iż tak w Bosnii, jak i Hercegowinie panuje zupełny porządek i spokój.

Znowu pogłoski o pokoju.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Budapeszt, 13 maja.

Doniesienie węgierskiego Biura korespondencyjnego: Gazety londyńskie: „Times" i „Morning Post" prześcigają się wzajemnie, chcąc przekonać świat cały o dążnościach pokojowych Węgier. Ostatnio nawet udzieliły one czytelnikom swym konkretnych danych w tej sprawie. „Times" np. otrzymał depeszę z Budapesztu, iż w Temesvarze odbyły się wielkie demonstracye na korzyść pokoju.

Sfery miarodajne upoważniają nas do oświadczenia, iż ani w Temesvarze ani też gdziekolwiekbądź na Węgrzech nie odbyły się podobne demonstracye.

Sztuczki czwórporozumienia.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Zurych, 14 maja.

W tych dniach prasa szwajcarska opublikowała wiadomość otrzymaną ze źródeł czwórporozumienia w sprawie listu, pochodzącego rzekomo od oficera niemieckiego wziętego do niewoli pod Verdun. List opisuje obecną sytuacyę niemiecką. Gazeta „Neue Züricher Zeitung" stwierdza na podstawie zawartych w liście zwrotów nie niemieckich, oraz wadliwego stosowania wyrazów obcych, iż list jest nieudolnym falsyfikatem.

Uniwersytet w Czerniowcach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Czerniowce, 14 maja.

Na uniwersytecie tutejszym wznowiono wczoraj wszystkie wykłady. Liczba imatrykulantów przeszła wszelkie oczekiwania.

Powrót delegatów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 14 maja.

Szef artyleryi torpedowej w Amsterdamie, oraz porucznik floty, Canters, który z powodu śledztwa w sprawie „Tubantii" zatrzymał się w Berlinie, powrócili już do Hagi i byli przyjmowani w ministeryum marynarki, oraz przez ministra spraw zagranicznych i przez szefa sztabu marynarki.

Bunty wojskowe.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Zurych, 14 maja.

Do gazety „Neue Zuericher Zeitung" donoszą z Berseby, iż podczas ostatnich walk nad kanałem Suezkim żołnierze hinduscy wielokrotnie odmawiali posłuszeństwa. Zdarzyły się wypadki buntów, oraz walk pomiędzy oficerami australijskimi a wojskami hinduskimi, przyczem wielu ludzi poległo i odniosło rany.

Walki w koloniach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 14 maja.

Generał Smuts donosi: Nieprzyjaciel, który po obsadzeniu przez wojska nasze Kondoa Irangi cofnął się na znacznej przestrzeni, otrzymał posiłki i ponownie naciera na Kondoa Irangi. Nasze liczne wojska wystarczą, ażeby się z nim rozprawić ostatecznie.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Zofii Wd.
Jutro: Jana Nepomucena.

Wschód słońca o godz. 5 min. 8.
Zachód o godz. 8 m. 45.

Koncert.

Helenów. Dziś wieczór muzyki lżejszej (dyr. Aleks. Türner). Jutro wieczór oper i solistów (dyr. Bron. Szulc).

Widowiska.

Teatr Letni w ogrodzie Majstrów. Dziś przedstawienie teatralne — farsa i wodewil.

Rocznice.

Dnia 15 r. 1211. Życie zakończył Mieczysław I, książę Śląska Górnego, syn najmłodszy królewicza Władysława i Krystyny, córki cesarza Henryka V, wnuk Bolesława Krzywoustego.

„ 1697. Początek sejmu elekcyjnego po śmierci króla Jana III Sobieskiego.

„ 1863. W Płocku Moskale rozstrzelali dzielnego wodza powstańców, Zygmunta Padlewskiego.

Kronika łódzka.

Zebranie ogólne T. K. O.

Wczoraj po południu, w lokalu własnym przy ul. Podleśnej 1, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Tow. Krzewienia oświaty. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu, dra Mieczysława Kaufmana, na przewodniczącego obrad powołano inż. Jakóba Dyliona, na asesorów zaś adw. Maurycego Kona, dyr. Konarzewskiego, pióro trzymał p. Konzon. Sprawozdanie z 10-letniej działalności T. K. O. odczytał dyr. Kaufman, kasowe zaś za rok ubiegły p. Klocman. Podczas obrad nad preliminarzem budżetu dr. Sterling zakwestyonował sprawę pozycyi tysiąca rubli, proponowanej przez zarząd na utworzenie centralnej biblioteki naukowej przy T. K. O.

Wyłoniła się na tem tle ożywiona dyskusya, w której brali udział pp.: dr. Seweryn Sterling, mec. Kamieński, dr. Mieczysław Kaufman, pani drowa Kaufmanowa, p. Bryl, p. Abel Kapotta, Barciński i inni.

W toku dyskusyi mec. Kamieński stawia wniosek następujący: Wobec podniesienia przez T. K. O. projektu utworzenia biblioteki publicznej w Łodzi, wskazane jest obecnie zaniechanie tworzenia biblioteki centralnej przy T. K. O. o charakterze naukowym, natomiast postanawia się, że T. K. O. winno przyczynić się do rozwoju biblioteki publicznej, jednocześnie pamiętając o własnych bibliotekach T. K. O.

Dr. Kaufman postawił kontrwniosek o pozostawieniu tej sprawy zarządowi.

W głosowaniu z 90 osób za wnioskiem p. Kamieńskiego wypowiedziało się 44 osoby, tak, że większość wynosiła zaledwie 2 głosy.

Po wyniku głosowania zabrał głos p. Seweryn Sterling, podkreślając fakt, iż znikoma większość głosów, w dodatku zakwestyonowana, wykazuje jasno, iż wniosek zarządu T. K. O. co do utworzenia własnej centralnej biblioteki, napotyka na poważną opozycyę, wobec czego fakt ten winien być przyjęty przez zarząd jako dyrektywa dla odnośnego postępowania.

Wreszcie przystąpiono do obrad nad wnioskiem pp. Klocmanna, Bryla, oraz pani Maurycowej i Anny Kohn, w sprawie zamknięcia bibliotek żargonowych istniejących przy T. K. O. Wniosek ten szczęśliwie przeszedł.

40-cie straży ogniowej ochotniczej.

Wczoraj rano, według programu, łódzka straż ogniowa obchodziła 40-lecie swego istnienia. O godz. 7-ej strażacy zebrali się w swoich oddziałach, skąd wyruszyli do kościoła św. Krzyża i do ewangelickiego. O godz. 10-ej straż była zawezwana na terytoryum fabryki Eiserta, przy ul. Karola Nr. 19, gdzie odbyły się ćwiczenia wszystkich 9 oddziałów. Na ćwiczeniach byli obecni komendant miasta, podpułkownik v. Braunschweig, prezydent policyi von Oppen, radca rządowy von Bernewitz, nadburmistrz p. Schoppen, naczelnik policyi Lincke, prokurator Maciaszek, zarząd straży i inne. Wice-komendant straży, p. Karol Scheibler (młodszy), kierował ćwiczeniami. Ćwiczenia wypadły bardzo udatnie. O godz. 12-ej straż na czele z orkiestrą maszerowała przez ul. Piotrkowską do 1-go oddziału (ul. Konstantynowska Nr. 4), gdzie w obecności władz rozdane były poszczególnym strażakom przez p. Scheiblera dyplomy uznania za działalność strażacką od 10 — 35 lat. Komendant podpułkownik v. Braunschweig w imieniu gubernatora wojennego witał w serdecznych słowach strażaków, podkreślając użyteczność ich pracy dla miasta. O godz. 1 i pół po poł. tamże odbyło się śniadanie dla gości i strażaków. Na uroczystości byli także obecni delegaci od straży z sąsiednich miast.

II Stow. majstrów krawieckich.

W lokalu klubu rzemieślniczego odbyło się onegdaj zebranie organizacyjne II Stow. majstrów krawieckich. Stow. to ma stanowić sekcyę klubu rzemieślniczego. Odczytano i przyjęto ustawę, tudzież wybrano komisyę, mającą na celu zwołanie zebrania ogólnego i poczynienie kroków dla przyśpieszenia rozpoczęcia działalności.

Z Komitetu tanich kuchni.

Komitet tanich kuchni zawiadamia wszystkie zarządy pozostających pod jego egidą tanich kuchni, że wypłata zaliczki za 1-szą połowę maja odbędzie się we wtorek, dnia 16-go b. m. Zarządy kuchni są proszone, aby przyznane im zaliczki odbierane były koniecznie w dniu wyżej oznaczonym, a mianowicie w godzinach od 10 — 12 przed poł. i od 4 — 5½.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu członków zarządu gminy żydowskiej załatwiono następujące sprawy: Postanowiono wystosować memoryał do władz w sprawie kosztów na leczenie biednych żydów; zaprosić komisyę taksacyjną dla sporządzenia rozkładu na rok 1916; na skutek odezwy rady opiekuńczej w sprawie wielkiej kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci" wydelegować na posiedzenia sekretarza p. Szwarcmana, wyznaczyć subsydya Tow. głuchoniemych i innym.

Wieczór szekspirowski.

Onegdaj w sali Koncertowej odbył się wieczór szekspirowski. Odczyt o Szekspirze, doskonale opracowany, wygłosił redaktor, p. Zimmerman. Następnie p. Adela Hartwig-Wassermann deklamowała wyjątki z dzieł genialnego dramaturga.

Z Radomia.

W przejeździe na uroczystość otwarcia mostu na Wiśle przejeżdżał przez Radom austryacki minister wojny, Krobatin, w towarzystwie grona wyższych oficerów. Na dworcu kolejowym witali ministra przedstawiciele miejscowych władz wojskowych, a imieniem miasta prezydent p. T. Przyłęcki, którego minister wypytywał o stan miasta. Po krótkim spoczynku minister udał się w dlaszą podróż.

Kopiec „Konstytucyi", który poczęto sypać w dniu 3 maja na polach obok szosy kozienickiej, stanowić będzie dla potomnych piękną pamiątkę naszych czasów. Wiele ludzi poświęca chwile wolne na sypanie kopca, okoliczni obywatele przysyłają swoich ludzi i zaprzęgi do tej pracy. Kopiec powinien urość w wielką górę, zdala widoczną oznakę kresu niewoli moskiewskiej a poczęcia się świtu wolności...

C. i k. Komenda obwodowa w Wierzbniku ogłasza, że zasądzony został ogół mieszkańców wsi Baranów gminy Chotcza na zapłacenie kary pieniężnej w kwocie 1.000 koron za to, że dnia 18 marca b. r. przybyłemu tamże do publicznego lokalu c. i k. żandarmowi w celu wyśledzenia i przychwycenia niebezpiecznego miejscowego złoczyńcy nikt z obecnych, między nimi także stróż nocny, około 20 miejscowych osób, między któremi był także obecny i poszukiwany złoczyńca, nie chciał wymienić prawdziwego nazwiska owego złoczyńcy, a następnie wśród walki żandarma ze złoczyńcą nikt nie przyszedł żandarmowi z pomocą, lecz wszyscy wydalili się pokryjomu, przez co umożliwili złoczyńcy wyrwanie się z rąk żandarmowi i zbiegnięcie w niewiadomym kierunku.

Z Puław.

Powstały niedawno powiatowy komitet ratunkowy rozwija energiczną działalność. Stworzył on 18 komitetów gminnych i 4 miejskie. Oddziały te mają za zadanie walkę z nędzą, którą nam w spadku uciekający Rosyanie pozostawili i pijaństwem, stanowiącym „testament" ustępujących opiekunów.

Staraniem Komitetu otwarty został w Puławach szpital z oddziałem dla chorób zakaźnych. Szpital musi walczyć z wieloma trudnościami, jak z brakiem łóżek, pościeli, środków leczniczych, a nawet nieraz pożywienia dla chorych.

Niedawno zorganizowała się w Puławach powiatowa Rada dobroczynności publicznej, która obecnie zajęta jest otwieraniem w poszczególnych miejscowościach jadłodajni i domów izolacyjnych dla chorych zakaźnych, oraz wogóle sprawami sanitarnemi. Komitet udziela najbardziej potrzebującym zapomóg zarówno w gotówce, jak i w naturze. W miarę możności Komitet opiekuje się również sprawami oświatowymi, zakładając szkółki, ochronki i komplety nauki początkowej.

Z ciekawością oczekujemy rozstrzygnięcia losu nieczynnego obecnie, a mogącego być tak bardzo dla krajowego rolnictwa pożytecznym puławskiego instytutu agronomicznego. Podobno kierownictwo jego ma objąć w najbliższym czasie prof. Surzycki. Wśród pewnych sfer warszawskich uczonych powstał projekt urządzenia w Puławach Instytutu, gdzieby ludzie nauki pracowali nad teoryą i praktyką rolnictwa. Lubelskie Towarzystwo rolnicze podniosło na swym ostatniem zebraniu projekt urządzenia zjazdu zainteresowanych i kompetentnych osób dla ostatecznego omówienia sprawy Instytutu.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Biblioteka Publiczna.

Wczoraj w gmachu własnym przy ulicy Kaliksta odbyło się ogólne zebranie członków Tow. biblioteki publicznej. Drukowane sprawozdanie wymienia na 1 stycznia r. b. 13776 dzieł w 15284 tomach, znajdujących się w posiadaniu biblioteki. W r. z. przybyło 311 tomów.

Frekwencya czytelników w roku sprawozdawczym wyraża się cyfrą 1610, którym wydano do przeczytania 47891 tomów.

Majątek Biblioteki stanowią fundusze specyalne rb. 9600 a w zbiorach i ruchomościach rb. 89,051. Kapitał obrotowy po odpisaniu niedoboru rb. 3567 wykazały sumą rb. 7812. Dochody w ub. r. wynosiły rb. 15,417, a wydatki 18,984. Składki członkowskie dały rb. 4510. ofiary rb. 5624, czytelnicy wpłacili rb. 3861.

W roku sprawozdawczym do zbiorów biblioteki wpłynęło: z darów 22,409 tomów i z zakupów 107, ogółem 22,516 tomów, oraz 667 tytułów pism w 5,328 rocznikach, 46 rycin, 2 atlasy, 13 map geograficznych, 13 numerów rękopisów i 19 dokumentów. Biblioteka sprowadziła dalszy ciąg księgozbioru, przekazanego jej aktem z d. 17-go listopada 1910 r. przez Zygmunta Wolskiego. Od r. 1907 do 1916 wpłynęło z darów 129,823 tomy, z zakupu 2,105 tomów, razem 131,928 tomów.

Prezesem Tow. biblioteki publicznej jest mec. Antoni Osuchowski, wiceprezesem Hieronim Kondratowicz, sekretarzem p. Wiktor Bulakowski, skarbnikiem inż. Ignacy Bendelson, członkami zarządu pp.: Stefan Holewiński, Henryk Korwin-Krukowski i Józef Mikułowicz-Pomorski. Zarząd filii stanowią pp.: St. Michalski, Ant. Niedzielski, Al. Podworski i Antoni Puljanowski, delegatem komitetu Tow. biblioteki do filii jest p. Wiktor Bulakowski.

Pokaz Skautowy.

(o) Na dochód wielkiej kwesty majowej odbył się w parku Agrykoli, w obecności kilkunastotysięcznego tłumu publiczności, której nie zraziła zupełnie brzydka pogoda i dotkliwe zimno, wielki pokaz Skautowy.

Do popisu stanęło 2.500 skautów, w pełnym skautowym rynsztunku. Kiedy przy dźwiękach orkiestr młodzież, podzielona na oddziały zajęła we wzorowym porządku całe niemal boisko, odbyła się uroczystość wręczenia skautom ogólnego sztandaru przez komendanta ks. prof. Mauersbergera, który przemawiał następnie do młodzieży, a potem osobiście przypinał wyróżniające odznaki, kilkunastu skautom, którzy odznaczyli się energią, pracą, gorliwością, podczas pełnienia służby w czasie pochodu 3-go maja i w czasie wielkiej kwesty.

Po ukończeniu tej sympatycznej uroczystości, która wywarła silne wrażenie nietylko na zastępy skautowskie, lecz i na publiczność, wszystkie oddziały przemaszerowały przed sztandarem, oddając mu honory wojskowe, a potem rozbiwszy się na poszczególne grupy, rozpoczęły popisy. Szczególniej ładnie wypadły ćwiczenia wywiadowców, jak również gry i zabawy skautowe.

Młodzież wykazała ogromną zręczność i wprawę w zakresie robót pionierskich, wznosząc w przeciągu paru godzin most na stawie, oddany po przejściu próbnych oddziałów do użytku publiczności. Niemniej zręcznie wypadła budowa drugiego mostu przed główną trybuną.

Tak samo w zakresie ratownictwa, jak przewożenia rannych, a także i pożarnictwa młodzież nasza wykazała dużą zręczność i bardzo dobrą technikę. Efektownie wypadł obraz życia obozowego, pokazywany publiczności. Namioty, ogniska, kuchnie polowe z sylwetkami żwawo krzątających się skautów dawały na tle zapadającego zmierzchu obraz malowniczy i niecodzienny.

Kiedy się już zupełnie ściemniło, wśród największego porządku i ładu nastąpił wymarsz skautów do miasta, za którymi tłumnie podążyła zmarznięta publiczność.

Święto dzieci.

Takiej uroczystości jak wczorajsza, urządzona na polu Wyścigowem. Warszawa nigdy jeszcze nie widziała. Zebrało się tam około 30.000 dziatwy najrozmaitszej, ze szkół i szkółek z ochron, z różnych zakładów. Korowód tych dzieci, podążających wśród śpiewów ze wszystkich stron miasta głównymi ulicami na pole Mokotowskie, budził ogólne zainteresowanie.

Na polu Wyścigowem dzieci wykonały szereg pieśni, bądź to poszczególnemi grupami, bądź wspólnie, poczem odbył się nadzwyczaj efektowny popis gimnastyczny.

Nad porządkiem ogólnym czuwały drużyny skautów, którzy też uczestniczyli w ogólnym popisie. W ciągu całego widowiska przygrywały dwie orkiestry: milicyi warszawskiej i straży ogniowej.

Miejsca dla publiczności, na trybunach i przed niemi, były przepełnione.

Marki dobroczynne.

(o) Sekcya zbierania ofiar, należąca obecnie do Wydziału pomocy dla ludności, wydała oprócz dawniej wypuszczonych marek dwugroszowych marki 10 groszowe „na biednych". Obie marki według rysunku artysty malarza p. S. Norblina przedstawiają się bardzo efektownie. Marka 2 groszowa ozdobiona jest postacią kobiety z ludu z chłopem na tle kolumny Zygmunta. Marki dziesięciogroszowe wyobrażają Anioła żałoby, pochylonego nad ruinami siedzib ludzkich. Sprzedaż marek powierzona została Tow. pracowników handlowych. Marki, nalepiane na listy, powinny być kasowane stemplem, lub znaczone datą, aby nie zużywano ich kilkakrotnie.

Trup w koszu.

(o) Do 6-go komisaryatu zgłosił się M. Winnik (Maryańska 11) i oznajmił, że w mieszkaniu p. Hazana w tymże domu, służąca jego ukrywa coś w koszu. Wydelegowany posterunkowy znalazł w koszu trupa nowonarodzonego dziecka w stanie rozkładu. Służącą, Józefę Korzuchowską, odprowadzono do komisaryatu w celu pociągnięcia jej o odpowiedzialności.

Nagły skon.

(o) Na ul. Niecałej, przed domem nr. 8, padł na płyty chodnika jakiś liczący około 40-tu lat przechodzeń. Omdlałego przy pomocy przechodniów przeniósł posterunkowy milicyant do poblizkiej bramy i widząc, że omdlenie nie przechodzi, wezwał Pogotowie Ratunkowe, które, przybywszy na miejsce, stwierdziło skon, spowodowany prawdopodobnie wadą serca. Zwłoki, przy których znaleziono dowody na imię 37-letniego Izraela Wajcmana, odesłano do gabinetu medycyny sądowej.

Z sądów.

Sprawa o komorne.

Właściciel domu przy ul. Nowolipki nr. 6, M. Sztabzyb, wytoczył przeciwko właścicielowi drukarni w tymże domu, p. Turszowi, proces o komorne za drugą połowę roku ubiegłego, Tursz złożył kwit gospodarza treści następującej: „Kwit 262 rb. 50 kop. zapłacił p. B. Tursz, jako komorne za czas od 1 października 1914 roku do 1 października 1916 r. (M. Sztabszyb)". (Zaznaczyć należy, że treść kwitu wypisana była ręcznie, natomiast daty są odbite stemplem kauczukowym).

Jakże można — bronił się p. Tursz — żądać odemnie komornego za drugą połowę 1915 roku, skoro komorne do końca prawie 1916 roku jeszcze w 1914 roku zapłaciłem zgóry.

Gospodarz kwestyonował kwit, twierdząc, że, jak widać z sumy, pobrał on komorne tylko za kwartał; przez zapomnienie nie wpisał terminu, za który pobrał komorne; daty, opiewające dwuletni termin, nie przez niego zostały wybite stemplem kauczukowym, i kwit ustala samą cyfrą swoją odbiór tylko jednej kwartalnej raty.

Tursz obalał to komentowanie kwitu; wprawdzie istotnie płaci on kwartalnie 262 rb. i tyle tylko uiścił przy odbiorze kwitu, mimo to jednak kwit pokrywa dwuletnie komorne; z winy gospodarza Tursz został okradziony na przeszło 4,000 rb., i kwit zawiera właśnie bonifikacyę gospodarza Turszowi z tego tytułu.

Po szeregu posiedzeń, sąd w komplecie: sędzia przew. L. A. Rotwand, oraz sędziowie: W. Zawistowski i M. Sternicki orzekł, że objaśnienie Tursza, jakoby zapłacił komorne za 2 lata, nie zasługuje na uwzględnienie z zasad następujących:

Sam fakt kradzieży, jakiej Tursz wrzekomo uległ, nietylko niczem nie jest udowodniony, ale niema nawet śladu, aby Tursz meldował o tem policyi; gdyby uznać, że Tursz został okradziony na 4,000 rb., to czyż możnaby dać wiarę temu, że gospodarz zgodził się odrazu zapłacić blizko 2,000 rb. wynagrodzenia, tem więcej, że przecież nie za każdą kradzież może być odpowiedzialny właściciel domu; gdyby kwit miał zawierać bonifikacyę, Tursz niewątpliwie z jednej strony, a z drugiej strony Sztabszyn wyraziliby to jasno w kwicie; przy tak ważnej tranzakcyi niewątpliwie i termin dwuletni byłby wypisany ręcznie, tymczasem wspomniane daty nie są napisane, lecz odbite stemplem, a przecież Tursz nietylko nie twierdzi, aby Sztabzyb w tak niezwykły sposób kwity zwykle wystawiał, lecz nawet nie przedstawia żadnego podobnie wystawionego kwitu, choć mieszka w domu Sztabzyba od lat kilku; najem drukarni kończył się w październiku 1915 r., i według kontraktu niedopuszczalne było domyślne przedłużenie najmu.

W konkluzyi sąd orzekł, że kwit, na który Tursz powołuje się, jest kwitem na komorne (zgodnie z sumą) za jeden kwartał, i akcyę gospodarza zasądził, skazując nadto Tursza na 60 rb. kosztów i eksmisyę.

„Żywy nieboszczyk".

Duże zainteresowanie zarówno w świecie prawniczym, jak i wśród niespecyalistów wywołała sprawa, którą świeżo wytoczył kupiec p. Henoch Wasercug przeciwko p. Szlamie Justmanowi w drodze karnej.

Przed kilku tygodniami w jednej z gazet żargonowych ukazało się ogłoszenie treści następującej: „B. p. Henoch Wassercug, handlarz skór z Pragi, zmarł w wieku 37 lat. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 1-ej po południu z domu Nr. 16 przy ul. Stalowej. W głębokim smutku pogrążeni: żona, dzieci, matka i rodzina zapraszają na żałobny obrzęd". „Sam" nieboszczyk dowiedział się o ogłoszeniu dopiero wówczas, gdy orszak żałobny zebrał się pod murami jego domu.

Zasięgnąwszy wiadomości w redakcyi, która wydrukowała nekrolog, „żywy nieboszczyk" doszedł do wniosku, że przykrą tę mistyfikacyę przeprowadził mający z nim porachunki Szlama Justman i wniósł na niego skargę do sądu pokoju VII-go okręgu.

Niewątpliwie zasługujący na karę „żart" oskarżyciel zakwalifikował jako potwarz. Można powątpiewać co do słuszności kwalifikacyi, nawet bowiem fałszywe zawiadomienie o czyjejś śmierci nie hańbi nikogo i nie stanowi potwarzy.

W każdym razie nie ulega kwestyi, że inkryminowany przez Wassercuga fakt nie może być uznany za obojętny.

„Zahypnotyzowana".

(o) Niezwykłą sprawę rozważano wczoraj w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadła 28-letnia „wróżka", Janina Kurczyńska, oskarżona o to, że zjawiwszy się w mieszkaniu rezerwistki Mańkowskiej, przy ul. Widok 10, w celu wróżenia, „zahypnotyzowała" biedną kobietę, która sama wyniosła bieliznę, suknie i t. d. do dorożki, w której wróżka odjechała do domu. Dopiero po „ocknieniu się" Mańkowska zawiadomiła o tem milicyę.

Sąd skazał „wróżkę" na $1^1/_2$ roku więzienia.

Terminy w sądach pokoju.

(o) W związku z licznemi prośbami o przyśpieszenie terminów rozpraw w niektórych sądach pokoju m. st. Warszawy wywieszono ogłoszenia, że żadne starania w tej materyi przez sędziów uwzględniane nie będą, sprawy zaś otrzymują terminy w porządku kolejnym. W niektórych sądach pozostają do osądzenia sprawy jeszcze z początku r. b.

Teatr Nowoczesny.

„Trzech Fredków" operetka w 2 akt. Wł. Jastrzębca-Zaleskiego, muzyka Z. Wiehlera.

(o) Autor kilku udatnych komedyi, tym razem poprobował napisać rzecz zupełnie lekką, opartą na podłożu farsowem i aby osiągnąć zupełnie efekt frywolnej wesołości zawezwał na pomoc Euterpe i Terpsychore, dając całość swobodną i ładną. Już samo środowisko, obrane przez autora, nadaje się do ładnego, choć czasami niebezpiecznego, wykorzystania. Piękna córa Afrodyty, hojnie dzieląca uśmiechy i pocałunki między trzech, nieznających się lowelasów, półzmysłowe i nęcące światło gabinetu restauracyjnego, intermezza baletowe i wreszcie niezbyt oryginalna, lecz melodyjna muzyka, powiązane żywą akcyą, rozśmieszone kilkoma naprawdę dowcipnemi dowcipami — czynią operetkę Wł. Zaleskiego barwną dla oka i miłą dla ucha.

Co się zaś tyczy strony wykonania, to na dobro teatru Nowoczesnego zapisać można, iż jest ona bardzo staranną. Rolę beztroskiej niewiasty powierzono p. Dobosz - Markowskiej, która gra i śpiewa z nerwem i niewymuszonym humorem. Artystka znalazła dobrych partnerów w p. Wiśniewskim, odpowiednio zblażowanym i sympatycznie zmęczonym arystokracie — w zakochanem dziennikarzu, z dużą dozą uczucia pojętym przez p. Sulikowskiego i wreszcie w p. Tańskim, zanadto tylko może karawaniarskim, w dość karawaniarskiej roli. P. Skonieczny robi typowego kelnera — jedynie tylko zabawny epizodzik piccola, nie był wcale wyzyskany przez p. Senowską. Słówko pochwały należy się p. Mia-Marze za odtańczenie wdzięcznej humoreski Dworzaczka.

Wystawa operetki bardzo ładna, reżyseryi nic także zarzucić nie można.

Ken.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Verbum nobile" Moniuszki, oraz balety „Wieszczka lalek" i „Muszla i perła".

Teatr Rozmaitości. Dziś po cenach popularnych „Ostatni z Jagiellonów" L. Rydla, jutro „Tamten" Gabryeli Zapolskiej.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Król Stanisław August" I. Grabowskiego.

Teatr Mały. Dziś „Panna służąca", jutro premiera tryptyku groteskowego p. t. „Mąż".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Jak się podobać mężowi" I. Hennequina.

Teatr Nowości. Dziś „Hrabia Luksemburg".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Grochowy wieniec" A. Małeckiego.

Pogrzeby w Warszawie.

Na Powązki:

(o) Nowolecki Eugeniusz, l. 49, urzędnik, z kościoła św. Krzyża, godz. $10^1/_2$ rano; Chwilarski Michał, l. 49, optyk mechanik, z kośc. św. Trójcy; Wilczewski Waleryan, l. 81, doktór medycyny, z kośc. św. Krzyża, godz. $11^1/_2$ rano.

Na Bródno:
(Cmentarz św. Wincentego).

Leszczyński Teodor, l. 39, kamieniarz-rzeźbiarz, szp. Praski, godz. 3 po poł.; Ostowski Aleksander l. 52, technik, Radzymińska 8, godz. 12 w poł.

Komunikat R. G. O.

(o) Stan rachunków Rady Głównej Opiekuńczej, dn. 30 kwietnia 1916 r.:

Stan czynny.

1.	Kasa	3.22
2.	Marki	236.61
3.	Instytucye Finansowe	342005.56
4.	Wydział Prowincyonalny	1705.08
6.	„ Dobroczynności	80708.02
5.	„ Opieki nad dziećmi i młodzieżą	6309.86
7.	„ Gospodarczy	146350.—
8.	„ Budowlany	179.38
9.	Zaliczenia Radom. Okr. i Gminnym	789183.35
10.	Schroniska	29512.87
11.	Ochrony	75.20
12.	Rachunki przejściowe	—
13.	Wydatki ogólne R. G. O	42460.24
14.	Różnica kursu marek	8009.71
	Razem	1446739.10

Stan Bierny.

1.	Ofiary od Komitetów i Instytucyj krajowych.	61.87
2.	„ od Komitetów Zagr.	920672.93
3.	„ od osób prywatnych	419035.53
4.	„ na cele specyalne	71066.12
5.	Rachunki przejściowe	35902.65
		1446739.10

I. Zapomogi Wydziału Prowincyonalnego.

1.	R. O.	pow. Warszawskiego	67000.—
2.	„	w Częstochowie	38000.—
3.	„	pow. Makowskiego	9000.—
4.	„	okr. Łódzkiego	44000.—
5.	„	m. Kalisza	5000.—
6.	„	pow. Ostrowskiego	6000.—
7.	„	„ Sieradzkiego	1666.—
8.	„	„ Mławskiego	6000.—
9.	„	„ Łowickiego	7000.—
10.	„	„ Łęczyckiego	1500.—
11.	„	„ Rawskiego	14000.—
12.	„	„ Pułtuskiego	8000.—
13.	„	„ Płońskiego	9000.—
14.	„	okr. Górno - Kalwaryjsk.	6500.—
15.	„	pow. Skierniewickiego	18000.—
16.	„	„ Gostyńskiego	2500.—
17.	„	„ Ostrołęckiego	14000.—
18.	„	„ Łukowskiego	7000.—
19.	„	„ Mińsko-Mazowieck.	7000.—
20.	„	„ Garwolińskiego	3000.—
21.	„	„ Sochaczewskiego	14500.—
22.	„	„ Siedleckiego	5200.—
23.	„	„ Przasnyskiego	3500.—
24.	„	„ Błońskiego	18500.—
25.	„	okr. Kujawskiego	1300.—
26.	„	„ Nadbużańskiego	13000.—
27.	„	pow. Ciechanowskiego	3000.—
28.	„	„ Radzymińskiego	2315.—
29.	„	„ Łomżyńskiego	9600.—
30.	„	„ Sokołowskiego	6600.—
31.	„	„ Węgrowskiego	4000.—
32.	„	„ Grójeckiego	6300.—
33.	„	„ Częstochowskiego	2000.—
34.	„	„ Włodawskiego	6000.—
35.	„	„ Bialskiego	6000.—
36.	„	„ Konstatynowskiego	4000.—
37.	„	„ Kolneńskiego	6000.—
38.	„	„ Będzińskiego	10000.—
39.	„	„ Radzyńskiego	5000.—
40.	„	„ Wysoko-Mazowieck.	3000.—
		Razem	404981.—

II. Zapomogi Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą.

1.	R. O.	pow. Skierniewickiego	670.—
2.	„	„ Łowickiego	1420.—
3.	„	„ Górno-Kalwaryjsk.	2845.—
4.	„	„ Białostockiego	2100.—
5.	„	„ Przasnyskiego	4540.—
6.	„	„ Warszawskiego	30270.—
7.	„	„ Mławskiego	820.—
8.	„	„ Sochaczewskiego	670.—
9.	„	„ Ostrołęckiego	1640.—
10.	„	„ Szczuczyńskiego	180.—
11.	„	okr. Łódzkiego	6000.—
12.	„	pow. Gostyńskiego	560.—
13.	„	„ Płońskiego	3000.—
14.	„	„ Błońskiego	3660.—
15.	„	„ Sieradzkiego	810.—
16.	„	m. Częstochowy.	1200.—
		Razem	60385.—

III. Zapomogi Komitetu Poznańskiego.

1.	R. O.	pow. Gostyńskiego	5000.—
2.	„	„ Kutnowskiego	2000.—
3.	„	okr. Kujawskiego	6000.—
4.	„	m. Kalisza	17600.—
5.	„	pow. Łęczyckiego	400.—
6.	„	„ Sieradzkiego	5000.—
7.	„	„ Szczuczyńskiego	10000.—
8.	„	m. Łodzi	50000.—
9.	„	okr. Łódzkiego	12000.—
10.	„	pow. Brzezińskiego	8000.—
11.	„	„ Łaskiego	8000.—
12.	„	„ Mławskiego	13117.35
13.	„	„ Płockiego	7000.—
14.	„	„ Przasnyskiego	20000.—

15.	„	„	Sierpieckiego	3000.—
16.	„	„	Ciechanowskiego	8000.—
17.	„	„	Augustowskiego	12000.—
18.	„	„	Kalwaryjskiego	4000.—
19.	„	„	Marjampolskiego	6000.—
20.	„	„	Suwalskiego	20000.—
21.	„	„	Sejneńskiego	6000.—
22.	„	„	Władysław.	4000.—
23.	„	„	Wołkowyskiego	4000.—
24.	„	okr.	Wileńskiego	33000.—
25.	„	„	Grodzieńskiego	16500.—
26.	„	„	Białostockiego	23100.—
27.	„	„	Nadbużańskiego	16500.—
			Razem	323817.35

Ofiary od Komitetów zagranicznych.

1. Komitet Szwajcarski w Vevey	29572.14
2. Komitet Poznański	346928.63
Razem	3376500.77

Ofiary dla osób prywatnych.

1. Red. „American Echo" w Toledo	10543.88
Razem	10543.88

Nowe książki.

(o) Nakładem księgarni M. Arcta w Warszawie:

Dr. Emil Stanisław Rappoport. — Nowe horyzonty prawa międzynarodowego w świetle publicystyki niemieckiej.

Helena Witkowska. — Okres reform za Stanisława Augusta.

Stanisław Staszic. — O statystyce Polski. Przestrogi dla Polski.

Z życia wygnańców.

Żądania wygnańców łotewskich.

Niemałe wrażenie w politycznych kołach wywarło życzenie wyrażone przez przedstawicieli wygnańców-Łotyszów, Bachmana, żądającego, aby z kraju Nadbałtyckiego usunięto raz na zawsze przeżytki starego regimu dotychczas tam utrzymywanego przez rząd rosyjski, i utworzono samorząd na podstawie przepisów i zarządzeń nowożytnych. W dzisiejszych stosunkach ogólno - politycznych zdaje się jednak, że żądanie to pozostanie tylko na papierze. (WAT).

Choroby zakaźne wśród wysiedleńców.

Dr. Gregorowicz, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy w sprawach wygnańców polskich, wygłosił w ostatnich dniach w Petersburgu ciekawy referat, w którym na podstawie licznych wypadków konkretnych stwierdza, że szerzenie się chorób zakaźnych wśród wygnańców nie tylko nie ustaje, lecz rozpowszechnia się coraz bardziej. Najgorsze jest przy tem to, że brak narazie środków, by przeciwdziałać tej epidemii. Dopóki nie zostanie lepiej uregulowany cały ruch wygnańczy, dopóty niema mowy o poprawie stosunków hygienicznych wśród wysiedleńców. (WAT).

Krytyka akcyi ratunkowej.

Na ostatniem posiedzeniu Zjazdu Pirogowskiego w Petersburgu obradowano nad sprawami wygnańców. Referat o akcyi ratunkowej urzędowej i społecznej wygłosił dr. Syfin. Wskazał on, między innemi, iż akcya ratunkowa rządu rosyjskiego nie stoi na wysokości zadania, akcya zaś społeczna, jego zdaniem, szwankuje również, a to dzięki brakowi funduszów i innych przyczyn. Rolą rządu w tej akcyi winno być wyłącznie kontrolowanie i wydawanie funduszów. Następny referat wygłasza dr. Żbankow: „Wielka wędrówka narodów naszych czasów, jaką jest uchodźstwo polskie w Rosyi, i przy wysiedlaniu i w drodze i przy rozlokowywaniu stanowi po części znaczne trudności i w obecnej chwili. Organy akcyi ratowniczej, narady specyalne, wszelkiego rodzaju pełnomocnicy, gubernatorowie i związki nie spełniły swego zadania całkowicie. Uchodźtwo ogarnęło około 25 gubernij. Dotychczas nie ustalono nawet faktycznej liczby wygnańców. „Najbardziej poszkodowani z pośród uchodźców są — zdaniem mówcy — Polacy i Ormianie wskutek braku intensywnej pomocy, oraz żydzi wskutek ograniczeń w prawach. Rozlokowano wygnańców nie umiejętnie, w jednych guberniach zawielu, w innych zamało, wywołano przez to objawy przykre i szkodliwe i dla uchodźców samych i dla ludności stałej, miejscowej. Obecnie trzeba w porę przedsięwziąć środki, aby te okropności nie powtórzyły się. Referat Żbankowa gorąco oklaskiwano. W dalszym ciągu o akcyi ratunkowej rozprawiano na drugiem posiedzeniu uzupełniającem. Isajew mówił o konieczności zorganizowania bezpłatnej pomocy prawnej dla wygnańców.

Wieści z Rosyi.

Najnowsze oświadczenie hr. Bobrińskiego.

Wice-minister spraw wewnętrznych, hr. Bobrińskij, zaprzecza wiadomości, jakoby otrzymał specyalne pełnomocnictwo i zaznacza, że, jego zdaniem, znaczenie bloku postępowego wogóle jest w ostatnich czasach w Rosyi i za granicą przesadzone. Zasady projektu ziemstwa gminnego, o którym się teraz tyle mówi i pisze hr. Bobrińskij uważa za niefortunne i zamierza w najbliższym czasie dokonać rewizyi tego projektu, celem przystosowania ustawy do potrzeb wsi".

Przepisy dla jeńców wojennych.

W pismach rosyjskich czytamy, że minister spraw wewnętrznych rozesłał instrukcyę o utrzymaniu jeńców wojennych, znajdujących się w rozporządzeniu ziemstw na robotach rolnych. Instrukcya zaleca 1) aby nie żywiono jeńców lepiej, aniżeli robotników Rosyan, 2) aby nie dawano im innych świąt, jak tylko miejscowe, 3) zamiast niedzieli, mają odpoczywać w jednym z dni tygodnia według wyboru, 4) za nieposłuszeństwo mają być karani aresztem 7-iodniowym lub pracą ponad normę. Instrukcya ta ma być przetłomaczona na język polski, węgierski, niemiecki i zakomunikowana jeńcom.

Policja warszawska do Trebizondy.

Gazeta rosyjska „Riecz" donosi, że dawniejsza policya warszawska, znajdująca się do niedawna w Moskwie, została obecnie wydelegowana do Trebizondy. Wyjechało w tym celu 100 policyantów, 20 rewirowych i pomocnik komisarza.

Wzbroniony przewóz przez morze Białe.

Według informacyi pism petersburskich wzbroniony został obecnie wszelki przewóz przez morze Białe ładunków, które nie mają bezpośredniego związku z zadaniami obrony państwowej. Prawo przewozu wydaje wydział handlu przy ministeryum handlu i przemysłu. Z jakiego powodu zakaz powyższy wydano, organy rosyjskie nie wspominają.

Oznaki czułej pamięci.

Według gazet petersburskich ogłoszono ukazy carskie o przedłużeniu moratoryum wekslowego w guberniach Królestwa Polskiego i w gubernii chełmskiej. Terminy wypłat prolongowano do dnia 17 kwietnia 1917 r.

To i owo.

„Niech żyje cesarz Wilhelm!"

Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Czerniowiec: Wypadkowo zetknąłem się z pewnym muzykiem, który podczas pobytu Rosyan we Lwowie zarabiał na utrzymanie grą w kawiarniach. Opowiedział mi on następujący wypadek: Na dwa dni przed opuszczeniem Lwowa przez Rosyan przywołano muzyka wraz z jego orkiestrą do „Hotel George", w którym generał Jerzy Artimow urządzał swój wieczór pożegnalny w gronie przyjaciół i przyjaciółek. Przy drzwiach zamkniętych generał wystąpił z następującą przemową: Dziś opuszczamy Lwów z ciężkiem sercem. Nie ujrzymy go już nigdy. Pozwalam sobie jednak tutaj wznieść toast: „Niech żyje cesarz Wilhelm!" My go nienawidzimy, lecz szanujemy go. Jeżeli potrafi on nas, Rosyan, poczynając od 2-go maja tak gnać bez przerwy i bić, zatem winniśmy mieć dla niego szacunek: Proszę wznieść razem ze mną okrzyk: „Niech żyje cesarz!" Wkrótce zjawił się patrol i aresztował wszystkich obecnych. Co się stało z generałami, oficerami — muzykowi nie wiadomo.

Dział ekonomiczny.

Angielski handel zewnętrzny w kwietniu.

Ogólna wartość dowozu do Anglii wynosiła w kwietniu b. r. 76.685.000 f. sterl. (o 2.7% więcej niż w roku zeszłym. Wartość towarów wywiezionych doszła do 36.817.000 funt. sterl. (nadwyżka 18.7%). W ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. ogólna wartość towarów wwiezionych do Anglii wynosiła 303.815.910 funt. sterl. (o 7.9% więcej niż w tym samym okresie w roku 1915), wywiezionych za — 147.508.907 funt. sterl. (nadwyżka 25.2%).

Poszczególne pozycye wwozowe przedstawiają się jak następuje: słoniny przywieziono za 2.590.905 f. sterl. (+ 25.5%), surowego mięsa za 1.817.148 f. sterl. (— 1.8%), masła za 1.242.590 f. szt. (— 39.4%), margaryny za 703.020 (+ 70.8%), rudy miedzianej za 567.749 (+ 232.7%), mąki pszennej za 924.524 (+ 57.4%), bawełny za 4.880.335 f. sterl.—85.4%), jatek za 92 971 f. sterl. (—61.4%), koserw mięsnych za 702.060 (— 45.7%), nafty za 1.181.543 (+ 21.8%), gumy za 2.539.443 (+ 28.2%) i cukru za 1.750.687 funt. szt. (+ 27.3%).

Rubryka wywozowa rozpada się na następujące pozycye: piwa wywieziono za 261.974 f. szt. (o 131.4% więcej niż w roku zeszłym), węgla za 3.605.115 f. szt. (o 5.2% więcej), wyrobów bawełnianych za 6.152.248 f. szt. (o 21.9%) więcej), żelaza i stali za 4.566.679 (o 43% więcej), maszyn za 1.284.348 (o 18.4% mniej) i alkoholu za 465.779 f. szt. (o 77.7% więcej, niż w roku poprzednim).

Liwerpoolski rynek bawełniany.

Naogół tranzakcye dokonywane na towar z dostawą natychmiasową w niniejszym tygodniu sprawozdawczym zrazu były dość umiarkowane, później jednak doznały pewnego ożywienia. Na ceny bawełny amerykańskiej wpłynęły poniekąd interesy terminowe; w obrotach brali udział wywórcy, kupcy i firmy wywozowe, co wpłynęło na znaczne ożywienie; tak samo rzecz miała się z bawełną brazylijską. Ceny bawełny podniosły się znacznie. Zwyżce uległy również ceny bawełny wschodnio - indyjskiej.

Tranzakcye terminowe dokonywane bawełną amerykańską rozpoczęły się również przy nieco niższych cenach. Podaż jednakże niemal stale odpowiadała zapotrzebowaniu. Ponieważ prócz tego z Ameryki doniesiono o tendencyi mocnej, a z okolic uprawiających bawełnę nadchodziły ustawicznie niezbyt dobre wieści, tendencya przeto polepszyła się. W międzyczasie dokonano zakupów na rachunek Indyj, tranzakcye zwyżkowe zrealizowano, a nawet Ameryka nadesłała zamówienia na zakup, wobec czego ruch zwyżkowy trwał w dalszym ciągu. Gdy jednak kontynent nadesłał zaofiarowania, a doniesienia o lepszej pogodzie wpłynęły na stan rynku, zniżka w wielu wypadkach pochłonęła zyski. Giełdę zamknięto przy nastroju słabym, ceny jednakże ciągle jeszcze były wyższe, niż pod koniec tygodnia poprzedniego.

Bawełna egipska, początkowo spadła, podniosła się jednak później, będąc poszukiwaną przez sprzedawców - spekulantów, celem pokrycia zobowiązań, na co wpłynęła głównie ta okoliczność, że przy sporządzaniu w Liverpoolu kwartalnego remanentu bawełny, okazało się, iż zapas bawełny egipskiej zmniejszył się o 31.028 bel. Tydzień ten przyniósł zwiększone zapotrzebowanie również ze strony kupców zagranicznych, i dopiero pod koniec tendencya nieco osłabła pod wpływem regulacyi. I tutaj również ceny wykazały przeciętnie znaczną zwyżkę. Ustaliły się one w porządku następującym na maj 11.05, czerwiec 11.20; sierpień 11.25; wrzesień 11.24; październik 11.19; listopad 11.01; styczeń 10.88.

Z pośród gatunków bawełny amerykańskiej „middling" osiągnął: z dostawą natychmiastową 8.10 (wobec 7.94 w tygodniu poprzednim), na maj 7.885, maj — czerwiec 7.86 (7.71), czerwiec — lipiec 7.83 (7.69), lipiec — sierpień 7.81 (7.67), sierpień — wrzesień 7.745 (7.625), wrzesień — październik 7.685 (7.55), październik—listopad 7.63 (7.51), listopad — grudzień 7.38 (7.47), grudzień — styczeń 7.55 (7.44), styczeń—luty 7.535 (7.42), luty — marzec 7.535 (7.42), marzec — kwiecień 7.535 (7.42), kwiecień — maj 7.535.

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo pod'skie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Teatr Letni w ogrodzie, przy gmachu Majstrów, Przejazd 1.

Dziś: „Żywy nieboszczyk", Farsa G. Belly. „Kominiarz i młynarz", Komedyo-opera J. N. Kamińskiego.

461—7-1

KONCERT ORKIESTRY pod dyrekcyą F. Wiesenberga. Przedstawienia codziennie. Wejście 60 fenigów.

Teatr Polski, Łódź (Cegielniana 63).

W poniedziałek 15 maja wystawiony będzie dramat symb.

„FATUM" (Przeznaczenie) w 4-ch odsłonach. młodej autorki miejscowej p. **Salomei Poznańskiej.**

Bilety wcześniej nabywać można w kancelaryi kursów Handlow. p. I. M. Poznańskiego, Cegielniana Nr. 47, w skł mater. piśm. p. Goldberga, Cegielniana 33, w księgarni p. Jochelsona, Piotrkowska 26 i w dniu przedstawienia w kasie teatru. 427—2-1

ZNALEZIONO

dnia 17-go lutego r. b w Warszawie, w „Allgemeines Deutsches Kasino", które mieści się w byłym klubie rosyjskim, przy ul. Nowy Swiat—**złoty męski zegarek z łańcuszkiem** i dowodem depozytowym na nazwisko **Suwaroff.** Właściciel zegarka zechce się zgłosić do biura gubernii warszawskiej, do wydziału intendentury. 470—1

Modela lub modelki poszukuję. Łódź, Milsza 4 m 7; zastać można pomiędzy 3 a 4 po południu. 475—3-1

Dowód Nr. 8515 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego (Pasaż Mejera 11), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 472—1

Zaginął paszport rosyjski wydany w Wiskitnie na imię rezerwisty Andrzeja Gabrysiaka. 471—3-1

Dowód № 222093 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 462—1-1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w gminie Dobra, pow. brzezińskiego, na imię Stafana Szymczaka. 455—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Chojny, pow. łódzkiego, na imię Maksymiliana Szeiflera. 456—3-1

Grand Hotel

(Pokój 117).

WYSTAWA MODELI i SPRZEDAŻ PRÓB

wykwintnych letnich kostyumów, sukien, bluzek, spódnic, halek etc, firmy

A. Wertheim, g. m. b. H. **w Berlinie.**

Przyjmuje się obstalunki. Przedstawiciel na Król. Polskie **Arnold Littwin** w Warszawie, Leszno 75. 449—3-1

Świeże JAJA 1 rb. mendel u M. Rosenfarba Zachodnia 52 i u J. Reismana Konstantynowska 7.

Akuszerka R. Pipikowa, z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5. Andrzeja 39 m. 10. 340—10-1

Poszukiwany rutynowany **Tłumacz** do przekładów z niemieckiego na polski, znający gruntownie obydwa języki. Oferty w adm. dzien. „Godzina Polski", Łódź, Piotrkowska 86, pod „Tłumacz". 440—5-1

Poszukiwane **umeblowane mieszkanie,** składające się z trzech pokoi, z elektrycznem oświetleniem w pobliżu Placu Teatralnego, Nowego Światu lub Filharmonii. 379—5-1

Oferty pod „60" w administracyi „Godziny", Warszawa, Chmielna 10. 379—5-3

Kupuję meble, garderobę, pianina, sprzęty domowe. — Najwyższe ceny. Warszawa, Złota 52—34. 469—2-1